

Wojna obronna 1939

<https://1wrzesnia39.pl/39p/multimedia-1/kiedy-przyjda-podpalic/rocznica/podziekowania/dokumenty/lnki/teksty/8791,Na-plonacych-Kresy.html>
12.06.2026, 21:40

Na płonących Kresy

Około godz.10-ej pokazały się czołgi bolszewickie w liczbie 14 – 6 dużych i 8 mniejszych za nimi pokazał się nieduży oddział piechoty w sile jednego plutonu. Zaczęła się walka, która trwała do godz. 18-tej. Czołgi wdrzeć się do miasta nie mogły, gdyż mostki na rzece przed miastem zostały podpalone – jedyne przejście było szosą z prawego skrzydła, którego broniła bateria d[rywizjonu] a[rtylerii] k[onnej] (szwadron 6-ty).

Piechota nie ruszała się wcale. Czołgi co podchodziły bliżej obrzucane granatami cofały się, powtarzając ten manewr po kilkadziesiąt razy, dwa czołgi mniejsze zostały na polu unieruchomione. Dopiero około godz. 14-ej pękło mi prawe skrzydło, gdyż por. Liszewski został zabity, a szwadron jego pozostawił pole walki zupełnie. Czołgi wdarły się do miasta, za nimi piechota i dużo osób cywilnych z karabinami (Żydzi i chłopci), wycofałem się również do miasta, gdzie zaczęła się walka uliczna. Żołnierze nie wytrzymują i zaczynają uciekać, gdyż ogień mają ze wszystkich stron z działek k[arabinów] m[aszynowych] i kb zostaje zabity ppor. Lisowski z 10 pułku. Por. Wasilewskiemu rannemu w nogę kazałem jeszcze przedtem się wycofać do Grodna. Ułanów zabitych liczę już ze 20-tu. Poszczególni dowódcy meldują brak amunicji – każę im wycofywać się. W końcowej fazie walki zostaje zabity por. Krygier z 10 pułku i ciężko ranny por. Młynarski z 3 pułku (zmarł).

Na rynku w mieście pozostały 4 czołgi unieruchomione.

Około godz. 18-tej pozostaje przy mnie 18-tu ludzi wraz z oficerami (ppor. Kretkowski z 2 pułku. Ppor. Henocho z 21 pułku, pchor. Skolimowski z 10 pułku) i podoficerami. Zabierając rannych opuszczamy Skidel. Obiecana pomoc z Grodna nie nadeszła.

Sam zostałem lekko ranny w rękę i nogę.

O godz. 4-ej dnia 21 IX dotarłem do Grodna i zameldowałem się u dowódcy grupy gen.

Przeźnieckiego, który mi kazał pozbierać swój oddział i odejść do wsi Grandzicze na odpoczynek.

Przy dworcu kolejowym znalazłem koniowodnych szw. 1 pułku i 2 pułku, ludzie ciągle dochodzili.

Raport rtm. Ryszarda Wiszowatego z walk dowodzonej przez niego grupy kawalerii we wrześniu 1939 r. [w:] Marek Wierzbicki, Polacy i Żydzi w zaborze sowieckim, Warszawa 2001, s. 242-243.

Drukuj:

[Drukuj tą stronę](#)

[Generuj PDF z tej strony](#)